

Brak kierowców problemem branży transportowej

Utworzono: piątek, 04, październik 2019 12:34 Ilona Hałucha



Polska jest liderem transportu międzynarodowego w UE, a udział branży TSL w polskim PKB to już 6 proc. – wynika z raportu Polskiego Instytutu Transportu Drogowego. Wśród największych zagrożeń dla rozwoju branży wskazano brak kierowców oraz unijny pakiet mobilności.

Marcin Wolak, prezes Polskiego Instytutu Transportu Drogowego (PITD), prezentując raport dotyczący sytuacji i perspektyw rozwoju branży transportowej i logistycznej w Polsce podkreślił, że obecnie jest ona strategiczną gałęzią polskiej gospodarki.

Jak zaznaczył, Polska stanowi atrakcyjny rynek dla producentów i handlowców ze względu na swoje położenie geograficzne oraz dzięki dynamicznie rozwijającej się w ostatnich latach infrastrukturze drogowej i magazynowej. - Możemy stanowić bramę do Unii Europejskiej od strony wschodniej w kontekście nowego Jedwabnego Szlaku – powiedział Marcin Wolak.

Szef PITD dodał, że polska branża transportowa w ostatnich latach bardzo dynamicznie się rozwija. - Jesteśmy dziś numerem jeden, jeśli chodzi o transport międzynarodowy w UE, jesteśmy liderem jeśli chodzi w ogóle o transport drogowy. I to się przekłada na konkretne wartości i wskaźniki jak np. udział branży logistyki i gospodarki magazynowej w polskim PKB, który wynosi obecnie 6 proc. – zaznaczył.

Z raportu wynika, że między 2008 a 2017 r. przewożony przez polskich przewoźników drogowych wolumen transportu międzynarodowego prawie się potroił (z 98,9 mln ton w 2008 r. do 284,9 mln ton w 2017). W 2017 Polacy wykonali 30,7 proc. wszystkich przewozów międzynarodowych w UE.

Z analizy PITD wynika też, że w 2018 r. przewieziono 2,2 mld ton towarów (wzrost o 6,8 proc.

w stosunku do 2017 r.). Największy udział w tym wyniku wypracował transport samochodowy – 1,87 mld ton (wzrost o 7,2 proc.). W tym samym czasie koleje, drugie pod względem udziału, odnotowały wynik na poziomie 249,2 mln ton (wzrost

Brak kierowców problemem branży transportowej

Utworzono: piątek, 04, październik 2019 12:34 Ilona Hałucha

o 4,1 proc.). W przeliczeniu na tonokilometry cały sektor transportu uzyskał w 2018 r. wynik o 7,4 proc. lepszy niż rok wcześniej.

Odnosząc się do czynników, które mają istotny wpływ na rozwój branży TSL w Polsce, Wolak wskazał m.in. na regulacje prawne. Jego zdaniem, oprócz przepisów o kabotażu oraz niemieckich i francuskich regulacji o płacy minimalnej, największym wyzwaniem dla polskiej branży transportowej i logistycznej są przepisy wynikające z pakietu mobilności oraz dyrektywy o pracownikach delegowanych i płacy minimalnej.

- Już obecnie obowiązujące w Unii Europejskiej przepisy mocno ograniczają możliwość świadczenia usług przez branżę transportową. Natomiast przepisy, które wprowadziłyby pakiet mobilności, będą de facto początkiem końca wolności świadczenia usług na terenie UE - zaznaczył prezes PITD.

Zdaniem Wolaka, w tym kontekście należałoby rozważyć wprowadzenie branżowej płacy minimalnej, która byłaby równa dla wszystkich krajów i „ustalona na poziomie akceptowanym przez wszystkie państwa UE - nie tylko Niemcy, ale także Polskę, Rumunię, czy Bułgarię”.

O trudnej sytuacji na rynku pracy mówił z kolei Marek Harasny, wiceprezes PITD. - Obecnie jeżelibyśmy mieli w Polsce do 100 tys. kierowców zawodowych, to każdy z nich znajdzie pracę - podkreślił. Dodał, że 1/3 firm transportowych ma niedobór kierowców, a w samym IV kwartale 2019 r. firmy deklarują zwiększenia zatrudnienia o 11 proc.

- Spokojnie możemy powiedzieć, że jest więcej towarów do przewiezienia niż polskie firmy transportowe mają możliwości - powiedział Harasny.

Wskazał przy tym, że obecnie średnie wynagrodzenie kierowcy zawodowego, który pracuje w systemie 3:1, czyli przebywa 3 tygodnie w pracy i tydzień w domu, wynosi ok. 6 - 6,7 tys. zł „na rękę”.

Źródło informacji: Centrum Prasowe PAP